

# Kolejny cios w mistrzyni

Bank BPS Fakro został rozbity w Muszynie przez RC Cannes i jest niemal pewne, że żegna się z Ligą Mistrzyń. – Rywalki grały, my tylko próbowaliśmy – przyznaje trener Bogdan Serwiński

PIOTR JAWOR, MUSZYNA

••  
**T**o było jedno z najkrótszych spotkań Ligi Mistrzyń w historii Muszyny. Trwało zaledwie godzinę i 15 minut, a gospodynie dopiero w trzecim secie zdołały wyjść na prowadzenie. Utrzymały je bardzo krótko, a później znowu były niemiłosiernie bombardowane przez mistrzynię Francji.

Zespół z Cannes grał tak dobrze, że trener Yan Fang ani razu nie musiał prosić o przerwę. Przeprowadzane przez niego zmiany też raczej wynikały z chęci rotowania składem niż obawy o wynik. Jego zawodniczki atakowały piłkę z niesamowitą siłą i precyzją, a w obronie momentami uwijały się jak gimnastyczki. Zdarzyło się im np. podbić piłkę nogą, a następnie skończyć akcję. Mistrzyni Polski nie spisały się katastroficznie, ale by postawić się rywalkom, każda z nich musiałaby zagrać mecz życia. - Francuzki mają naprawdę bardzo mocny zespół. Skutecznie atakują i zdobywają wiele punktów z kontrataku - przyznaje Rachel Rourke, atakująca i najlepsza zawodniczka Banku BPS.

Serwiński: - To była różnica klasy. Rywalki zdecydowanie dominowały, a nasz atak przy ich był archaiczny. To doświadczony zespół i może jeszcze sporo w LM zdziałać.

W Muszynie Cannes zaliczyło siódme zwycięstwo w siódmym meczu. Bilans mistrzyń Polski też



Atakująca Rachel Rourke (z lewej) zdobyła 15 punktów i była najlepsza w Banku BPS. Na RC Cannes to jednak za mało

nie jest zły - cztery wygrane i trzy porażki, ale szanse na awans do 1/4 LM zmalały niemal do zera. By zagrać o Final Four, drużyna z przygranicznego miasteczka musiałaby we wtorek wygrać w Cannes (obojętnie w jakim stosunku), a następnie rozstrzygnąć na swoją korzyść

„złotego seta”. - Nie możemy z góry zakładać, że we Francji przegramy. Ale będzie niesamowicie trudno. Teraz celem numer jeden jest dla nas obrona mistrzostwa Polski - przyznaje Serwiński.

Jego drużyna ostatnio przeżywa trudne chwile, bo w piątek pożegnała

się z Pucharem Polski. Teraz najważniejsze będzie obronienie pozycji lidera w lidze (na dwie kolejki przed końcem Atom Trefl Sopot ma punkt mniej), a następnie zdobycie tytułu. - Jestem pewna, że nas na to stać. Odczynimy, nabierzemy siły i damy sobie radę - uważa Rourke. ●

## Mrozy opóźniły rozpoczęcie spotkania o 46 minut

•• Kwadrans przed spotkaniem Bank BPS Fakro Muszyna - RC Cannes w hali zgasło światło. Podobno z powodu mrozów (w Muszynie było ok. minus 17 stopni) doszło do awarii i prądu zabrakło w części pięciotysięcznego miasteczka.

W hali świeciły tylko laptopy i komórki, a zawodniczki musiały przerwać rozgrzewkę. „Wszyscy włączcie komórki”, „grajmy przy świecach” - żartowali kibice, którzy po brzegi wypełnili trybuny, ale organizatorom nie był do śmiechu i cały czas gorączkowo szukali rozwiązania. Prąd wrócił po 26 minutach, ale zawodniczki musiały zacząć rozgrzewkę od nowa i spotkanie zaczęło się z 46-minutowym opóźnieniem.

To nie pierwsza taka awaria w historii występów zespołu Muszyny w Lidze Mistrzyń. W 2008 r. przed meczem z Metalem Galati w hali również zapanowały ciemności, a gospodynie przegrały tamto spotkanie 0:3. ●

PJ, MUSZYNA

Bank BPS Fakro Muszyna	0
RC Cannes	3

Sety: 19:25, 18:25, 19:25.

Bank BPS: Radecka 2 punkty, Rourke 15, Djurišić 4, Bednarek - Kasza 6, Werblińska 11, Stam - Pilon 3, Zenik (libero) oraz Kasprzak 1, Gajgał 1, Rabka 1, Kaczor 0.

Cannes: Antonijević 4, Centoni 5, Rawa 10, Rasić 19, Lipicer - Samec 7, Spasojević 17, Cardullo (libero) oraz Kozłova 1, Peron, Fomina po 0.